



Edyta Kolasińska-Bazan

Marta podczas kręcenia sceny wypadku drogowego. Żeby przechodnie nie myśleli, że wypadek zdarzył się naprawdę, chodziła z tym napisem

Trzeba słyszeć marzenia...

„Deaf life” to film, który pokazuje świat młodych ludzi żyjących w ciszy... Ich relacje ze światem słyszących. Kto mógł napisać do niego scenariusz? Ktoś, kto wie, jak wygląda świat ciszy.

Scenarzystką filmu jest Marta Abramczyk, tegoroczna maturzystka. Dziewczyna, która bardzo wcześnie straciła słuch.

Marta mimo że żyje w świecie ciszy, to jednak mówi. Jej głos dla słyszącego brzmi nieco chropowato, niewyraźnie. Komunikacja jest więc możliwa nie tylko przez mejle czy SMS-y, jak widać (tu: czytać), a marzenia się spełniają. Również te o filmie.

Historia Marty

Moja bohaterka miała półtora roku, gdy zaczęła tracić słuch. Do tego czasu rozwijała się prawidłowo, nawet zaczęła mówić. Gdy przestała reagować na wołania, jej matka poczuła, że coś jest nie tak. Chodziła z córką do lekarza rodzinnego, ale ten mówił, że panikuje. Jego badanie polegało na walnięciu łyżką o metalowy stół i obserwacji reakcji dziecka, ale to Marta słyszała. Według lekarza wszystko

było w normie, nie zalecał konsultacji ani dodatkowych badań. Podczas kolejnej z wizyt w przychodni mama Marty zażądała, żeby lekarz dał jej na piśmie, że córka słyszy – lekarz nie miał wyjścia i skierował na badanie słuchu. Wtedy okazało się, że dziewczynka już prawie nic nie słyszy (miała wówczas około trzech lat).

Mama „oknem na świat”

Marta pamięta, jak mama „odblokowała” jej mowę. Pewnego dnia w porze obiadowej powiedziała córce, że ta ma poprosić o obiad, bo inaczej go nie dostanie. Marta dziś wyznaje: – Byłam uparta, nie chciałam mówić, ale głodna po całym dniu przelamałam się i poprosiłam o jedzenie. Tak zaczęłam znowu mówić. To okrutna metoda, sama przyznaję, ale gdyby nie ona, to prawdopodobnie byłabym głuchoniemą, tak jak Patrycja, bohaterka mojego filmu.

Marta chodziła do przedszkola ze słyszącymi dziećmi. W tym przedszkolu pracowała jako nauczycielka jej mama, która była dla dziewczyny jedynym oknem na świat. – To, że byłam głucha, odizolowało mnie od reszty świata.

Ojca właściwie nie zna. Był alkoholiczkiem, wyprowadził się, gdy Marta miała około czterech lat. Zmarł, gdy dziewczynka skończyła sześć lat. Marta nie chce o nim mówić: – Większość wspomnień z nim związanych wymazałam z pamięci.

Marta jako siedmiolatka była ciałą – nawet butów nie umiała sama założyć. Dlaczego? Bo jej mama była nadopiekuńcza. Na szczęście Bożena Dydek, dyrektor Domu Kultury Zącisze, uświadomiła matce, jaką krzywdę robi dziewczynie. Zaczęła się praca nad sobą – matki i córki. Jedna wyzbywała się nadopiekuńczości, a druga pracowała nad samodzielnością. Było ciężko, ale udało się! Dziś Marta mówi: – Mama jest dla mnie nie tylko matką, ale i przyjaciółką, która mnie wesprze w każdej chwili. Cieszę się, że mam taką kochaną mamę!

W szkole się wyróżniała...

Podstawówkę Marta spędziła wśród słabosłyszących przy ulicy Zakroczymskiej w Warszawie. W klasie uczyło się troje,



Główne bohaterki: Ola i Agnieszka przychodzą zgłosić swój udział w konkursie



Dziewczyny przygotowują się do turnieju, ćwicząc swój układ taneczny



Profesjonalny make-up był niezbędny na planie...



...podobnie jak syrop malinowy, imitujący krew podczas kręcenia sceny wypadku

fot. archiwum D.K. ZACISZE

czworo uczniów. Dziewczyna nie czuła się tam zbyt dobrze. Bardzo się wyróżniała – uczyła się najlepiej w klasie, była najlepsza z plastyki. Spokojna i zdyscyplinowana. Nic dziwnego, że szybko zaczęto traktować ją jak kujonkę.

W gimnazjum Marta zaczęła się otwierać na ludzi, chciała pozbyć się opinii kujonki (jeszcze bezskutecznie). Wie, co to bunt, bo sama go przeżyła. Zna smak alkoholu, papierosów. Chodziła też na wagary. Jest młodą dziewczyną, która ma za sobą nastoletnie grzeszki. Ale ma też pasje, z których narodziły się ciekawe projekty...

Mangowe pasje

Martę najbardziej pasjonuje manga i anime, bo mają niepowtarzalny klimacik i humor, jakiego nie spotka się w innych komiksach ani kreskówkach. Dziewczyna w dzieciństwie bardzo często oglądała „Czarodziejki z księżycą” i „Pokemony”, „Dragon Ball”. Pasją zaraziła się od Rafała, jej najstarszego brata.

Lubiła też grać w gry wymagające kreatywności lub programy komputerowe – w „Simsach” budowała rodziny, domy, miasta, a nawet wymyślała wydarzenia i je realizowała. Według niej najlepsze były „Simsy 2”, gdzie dzięki kodom mogła np.

Czy zastanawiałeś się...

...jak wiele jest w codziennym życiu drobiazgów, które dla niesłyszących stanowią poważne bariery?

Może warto, byś zobaczył „Deaf life”. Ten film to bardzo ważny w tej dyskusji. A scenarzystką jest Twoja rówieśniczka – licealistka Marta Abramczyk.

włączyć Mrocznego Kosiarza w rodzinę, a pod ich domem stworzyć prawdziwy cmentarz i zrobić coś w stylu Rodziny Addamsów, a potem tworzyć z nią scenariusze. Takich rodzin miała mnóstwo.

Lubi pisać – aktualnie pracuje nad dwoma książkami. W „Zwiariowanej Angeli i spółce” opisuje przygody gimnazjalistek. Druga powieść zapowiada się na poważniejszą literaturę, trochę psychologiczną. Pokazuje nowy świat z mieszanką fantazji i rzeczywistości – coś w stylu fantasy XXI wieku, jakby Harry Potter w wersji nowoczesnej. Są tam: parapsychologia,

okultyzm, wierzenia, sekty, mistyka i wiele niewyjaśnionych zjawisk. Pisze na razie pierwszy tom – planuje ich siedem albo osiem. Jeszcze nie ma tytułu.

Czas na „Deaf life”

Marta żyje w dwóch światach: dom – słyszących, szkoła – niesłyszących. Wie, co to tak naprawdę oznacza. Wrażliwość, wyobraźnia i empatia pozwoliły jej napisać scenariusz filmowy, który pokazuje ten świat. Razem z nieformalną grupą Aktywni to My przygotowała projekt „Usłysz nas”, który uzyskał dofinansowanie z programu „Młodzież w działaniu” i umożliwił produkcję filmu.

– „Deaf Life” pokazuje cząstkę świata niesłyszących i ich relacje ze słyszącymi rówieśnikami. Marzę o tym, żeby słyszący zrozumieli nasze położenie i mieli więcej cierpliwości w kontaktach z nami, a wspólne działania były czymś naturalnym i pozbawionym lęku z obu stron – wyznaje Marta.

Marzeniem Marty jest nakręcić pełnometrażowy film „Deaf life”, taki, który „by się dostał” do telewizji, kin czy na płyty DVD. Chciałaby, żeby jak najwięcej osób obejrzało jej film i zobaczyło, jak wygląda świat niesłyszących. Chciałaby zagrać tę

Koniec pracy nad DEAF LIFE i „spóźniona” osiemnastka Marty



foto: archiwum prywatne bohaterki artykułu



Przerwa na planie (scena na Brodnie)

foto: archiwum D.K. ZACISZE



foto: Etyla Kolańska-Bazan

Odtwórczynie dwóch głównych ról w DEAF LIFE: Marta Abramczyk – filmowa Ola, Kinga Pomian – filmowa Agnieszka



Imprezujące: Marta i Kinga

foto: archiwum prywatne bohaterki artykułu

samą rolę, bo marzy, by zostać aktorką. A wiadomo, trzeba wierzyć w marzenia, by się ziściły.

A marzenia związane ze szkołą? Marta właśnie przygotowuje się do matury w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Głuchych im. Jana Sierzyńskiego w Warszawie. Po maturze chciałaby studiować psychologię.

Szansa na nowe życie

W listopadzie 2009 r. Marta i jej mama były w Instytucie Fizjologii i Patologii Słuchu w Międzynarodowym Centrum Słuchu

i Mowy w Kajetanach, gdzie dowiedziały się, że jest duża szansa, iż wszczepiony implant ślimakowy ułatwi Marcie życie. Badania potwierdziły, że ma wciąż 90 decybeli niedosłuchu. Szanse na sukces daje fakt, że Marta mając rok, słyszała, a w tym właśnie okresie mózg dziecka wylapuje dźwięki ze słuchu i je zapamiętuje. Marta jednak wyznaje: – Uprzedzono mnie, że gdy lekarze założą mi implant, wcale nie będzie tak bajkowo – od razu nie będę rozumiała, co mówią inni, bo dźwięki będą zupełnie inne i strasznie głośne – przecież żyłam 18 lat w ciszy i mózg nie jest przyzwyczajony do świata

dźwięków. Będę musiała się nauczyć żyć inaczej, to może być nawet na początku męką – nauka dźwięków trwa na ogół dwa lata; będą też rehabilitacje słuchowe. Czekam na datę operacji... ■

Od redakcji

Film DEAF LIFE miał już kilka swoich projekcji, m.in. w Warszawie w Fundacji Atelier Foksal, w warszawskim kinie Muranów. Kolejne projekcje planowane są w Gdańsku (13 marca), w Lublinie (19 kwietnia).

Konkurs SMS-owy: Wygraj powieść

„Kroniki Świata Wynurzonego” – Licia Troisi

Oto pierwszy tom bestsellerowej trylogii młodej włoskiej pisarki, która osiągnęła niebywały sukces w kraju i za granicą. W „Nihal z Krainy Wiatru” mamy fascynujący świat pełen magii i przygód, zamieszkały przez nimfy, potwory i smoki. Półelf Nihal walczy przeciwko złym mocom. Ma fioletowe oczy, granatowe włosy i szpiczaste uszy. Od dnia swoich narodzin wie, że jest wojowniczką. Marzy o tym, by móc przyłączyć się do smoczyczych rycerzy i pobić Faminów, lud potworów, który stworzył tyrana, by zniszczył jej świat. Nihal, która dorastała wśród ludzi, jest ostatnim żyjącym półelfem. Nigdy nie udało jej się poznać swojego ludu, całkowicie wytopionego przez tyrana, ale wciąż nosi w sobie ból swoich współplemieńców. To oni nawiedzają ją teraz w snach i namawiają do wyrównania rachunków. Nihal ma tylko dwóch sprzymierzeńców: młodego maga Sennara

i niezastąpiony miecz z czarnego kryształu. Czy uda się jej zapobiec całkowitej zagładzie świata?

Tę powieść możesz wygrać. Podaj tylko tytuł kolejnej trylogii Troisi:

- A. „Wojny Wynurzonego Świata”
- B. „W krainie Czerwonej Wstęgi”
- C. „Ogniem i mieczem”

Znasz już odpowiedź? W takim razie wyślij SMS-a o treści **SCI**. (A lub B lub C) pod numer **71037**. Całkowity koszt wysłania SMS-a to 1,22 zł z VAT. Na twoją odpowiedź czekamy do **24 marca**. Fundatorem nagród jest wydawnictwo **VIDEOGRAF**.

